

JBL to jeden z najbardziej znanych producentów sprzętu nagłaśniającego na świecie.

Firma z Northridge w Kalifornii jest obecna dosłownie wszędzie tam, gdzie może być odtwarzany dźwięk – od laptopów i samochodów, przez systemy hi-fi i kina domowego, po sale konferencyjne, lotniska i wielkie sceny koncertowe.

Gdyby powiodła się załogowa misja na Marsa, to mieszkańcy Czerwonej Planety przekazywaliby zapewne powitanie za pomocą głośników z charakterystycznym pomarańczowym logo.

Mariusz Zwoliński

Kolumny z wykrzyknikiem

Czym skorupka za młodu...

Twórca marki – James Bullough Lansing – urodził się jako James Martini 14 stycznia 1902 roku w górniczej osadzie Greenridge w stanie Illinois. Już jako dziecko wykazywał nadzwyczajny talent techniczny i w wieku 12 lat zbudował mały kryształkowy nadajnik radiowy, obejmujący swym zasięgiem kawałek Wielkich Jezior i przy okazji zagłuszający lokalną rozgłośnię radiową. Zwrócił tym uwagę amerykańskiej marynarki wojennej, której przedstawiciele osobiście zaszczylicili Martinich i stanowczo nakazali owo urządzenie rozebrać.

Inżynier Martini, wraz z rodziną, kilka razy zmieniał miejsce zamieszkania, aż wreszcie osiadł w Springfield, gdzie Jim ukończył gimnazjum, a następnie szkołę średnią. Kolejnym etapem edukacji były studia z zakresu prowadzenia biznesu. Wkrótce jednak je porzucił i przeniósł się do Detroit.

W stolicy amerykańskiej motoryzacji przyszedł głośnikowy guru podjął naukę w szkole samochodowej, a wieczorami pracował jako mechanik w jednym z licznych zakładów naprawczych. Choć najpopularniejszym samochodem w owych czasach był prosty, masowo produkowany Ford T, to dostęp do części zamiennych był mocno ograniczony. Prawdziwi fachowcy, zdolni dorobić brakujące elementy we własnym zakresie, byli na wagę złota i do nich właśnie zaliczał się James Martini. Jego szef był z niego na tyle zadowolony, że w nagrodę opłacił mu czesne w szkole.

Piękni dwudziestolenni

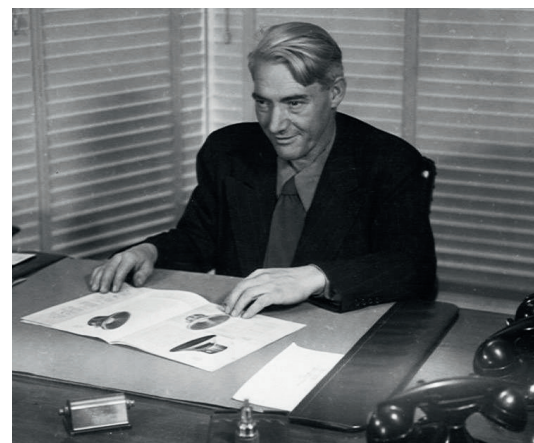
Jim miał 21 lat, gdy po śmierci matki na dobre opuścił rodzinny dom. Jego pierwszym przystankiem było Salt Lake City, gdzie zatrudnił się w miejscowej rozgłośni radiowej. W wolnych chwilach, w wynajmowanej piwnicy, razem z bratem Fredem i dwoma braćmi Peterson, składał proste głośniki. Za namową jednego z Petersonów zatrudnił także jego przyjaciela z dzieciństwa, starszego o osiem lat Kena G. Deckera. Trzydziestolenni pilot, weteran wojenny, zajął się sprzedażą i marketingiem.

W 1927 roku cała ekipa (wraz z narzeczoną Jima) przeniosła się do Miasta Aniołów. Decker i Martini zamierzali tu rozpocząć produkcję głośników. 9 marca tegoż roku założyli firmę o nazwie Manufacturing Company Lansing. Tuż przed rejestracją, w wyniku sugestii przyszłej małżonki, James zmienił nazwisko z Martini na Bullough Lansing.

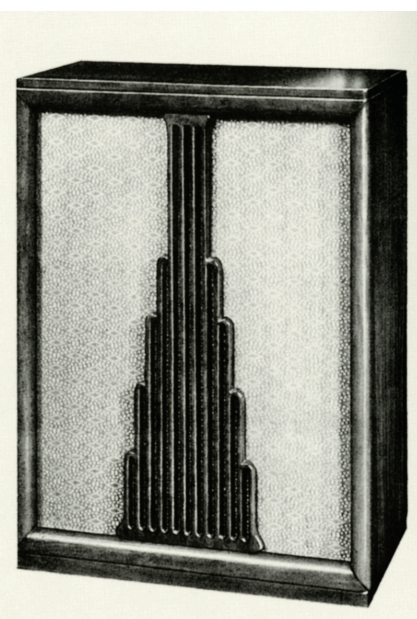
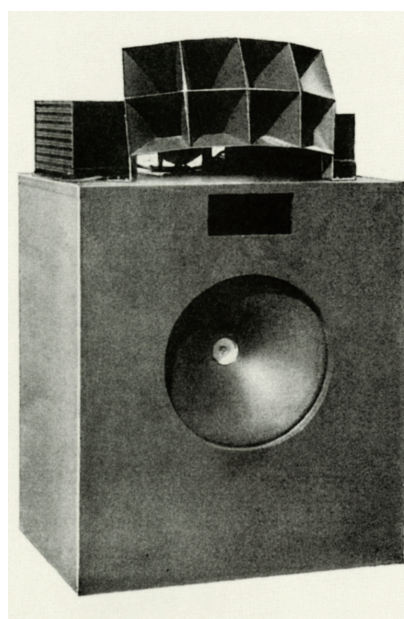
Z początku firma Deckera i Lansinga była typową rodzinną manufakturą, w której pracę znaleźli także dwaj bracia Jamesa. Na zamówienie kilku producentów radioodbiorników wytwarzano tam sześć- i ośmiocalowe głośniki stożkowe. Wkrótce popyt przerósł moce przerobowe i po zmianie siedziby na większą trzeba było zatrudnić dodatkowych czterdziestu pracowników.

Na początku był jazz

6 października 1927 roku na ekrany kin wszedł „Śpiewak jazzbandu” („The Jazz Singer”), uznany przez historyków kina za pierwszy w świecie pełnometrażowy film zawierający obraz zsynchronizowany



James Bullough Lansing
– człowiek, który stworzył
współczesny świat dźwięków.

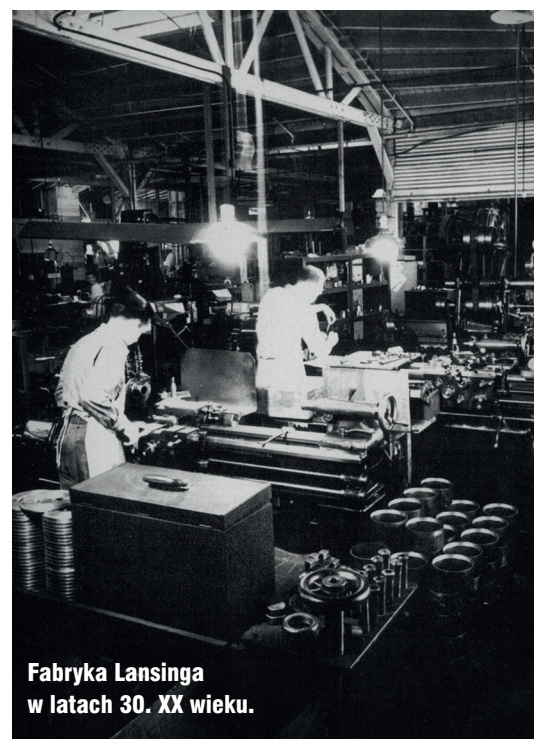


Zestaw Isonic w latach 30. XX wieku kosztował astronomiczne 400 dolarów.

z dźwiękiem. Entuzjastyczna reakcja publiczności zgromadzonej w największym nowojorskim kinie przypominała histerię nastoletnich fanek Beatlesów kilka dekad później.

Film powstał w wytwórni Warner Bros za ogromną wówczas kwotę 412 tys. dolarów, jednak łączne wpływy z biletów, przekraczające 6,5 miliona dolarów, zapoczątkowały schyłek kina niemego. Przez najbliższe trzy lata „Śpiewaka jazzbandu” pokazywano w największych salach Stanów i Europy, a do pełnego triumfu, o ironio, zabrakło porządnego dźwięku. Przyczyną były kiepskie głośniki wykorzystywane do projekcji.

Wczesne głośniki kinowe budowano na bazie tuby wykładniczej, ukształtowanej w formie długiego ślimaka. Wprawdzie jakieś dźwięki się z nich wydobywały, ale



Fabryka Lansinga
w latach 30. XX wieku.

przy paśmie 100-5000 Hz i niewielkich mocach trudno było mówić o komforcie słuchania.

W 1931 roku Western Electric wpadł na pomysł uzupełnienia ich dużymi, 18-calowymi głośnikami Jensena, pracującymi w otwartej odgródzie i poszerzającymi pasmo w dół do 50 Hz. Pomysł ten stanowił istotny krok naprzód, ale mimo to najważniejsi gracze Hollywood zdawali sobie sprawę, że największą przeszkodą w rozwoju kina dźwiękowego są właśnie głośniki.

W 1933 roku Douglas Shearer, główny inżynier odpowiedzialny za dźwięk w wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, doszedł do wniosku, że może zbudować lepszy i poręczniejszy system nagłaśniający, oparty na przetwornikach stożkowych. Z pomocą inżyniera Johna Hillarda zebrał grono najlepszych ekspertów z zakresu elektroakustyki, zaś na dostawcę głośników i producenta kompletnych zestawów wybrano Manufacturing Company Lansing. Uwagę Hillarda zwrócił fakt, iż już w 1930 roku Lansing opracował mały, nowatorski system głośnikowy Isonic, składający się z dwóch niewielkich hornów wysokotonowych oraz 15-calowego woofera. System Isonic zyskał sporą popularność w przemyśle filmowym, gdzie pełnił rolę monitora odsłuchowego w studiach nagraniowych.

Pierwszym zestawem głośnikowym nowej ery został tzw. system Shearer-MGM, będący w istocie wariacją na temat Isonica. Powstał on na bazie wielokomorowej tuby wysokotonowej produkowanej przez MGM i umieszczonej pod nią baterii głośników średnio- i niskotonowych Lansinga. Przez następne dwa lata system poddawano licznym modyfikacjom, aż wreszcie – w 1935 roku – pokazano światu wersję ostateczną. Różnica w brzmieniu pomiędzy starym a nowym zestawem była szokująca, co skłoniło licznych konkurentów Lansinga do „pożyczania” pomysłów.

Pierwsze zawirowania

W 1938 roku nastąpił największy przełom w rozwoju profesjonalnego dźwięku kinowego. Wtedy to rząd Stanów Zjednoczonych postanowił znieść monopol firmy Western Electric, oddzielając produkcję głośników i wzmacniaczy od instalowania i serwisowania systemów nagłaśniania w kinach. Zmuszony do podziału koncern wybrał spośród swojej kadry najbardziej doświadczonych inżynierów i sprzedał im za jednego dolara cały dział instalacyjno-serwisowy. Wyodrębnioną część przedsiębiorstwa o realnej wartości

23500 dolarów nazwano Altec Corporation. Na jej czele stanęli George Carrington oraz Mike Conrow, zaś szefem działu technicznego został Alvis A. Ward, młody inżynier, uznawany za jednego z najzdolniejszych specjalistów od głośników w całych Stanach Zjednoczonych.

Choć Altec Corp. na papierze nie przedstawiał wielkiej wartości, jego największym skarbem byli ludzie – 295 najlepszych inżynierów i techników z branży audio w kraju. Początkowo głównym profilem działalności spółki było serwisowanie istniejących instalacji, a jednym z kluczowych dostawców głośników został Manufacturing Company Lansing. Najwięksi optymiści dawali nowej firmie dwa lata, zanim z powrotem wchłonie ją Western Electric.

W 1939 roku w katastrofie lotniczej zginął Ken G. Decker, partner biznesowy Lansinga, odpowiedzialny za kwestie administracyjne i ekonomiczne Manufacturing Company Lansing. Po śmierci przyjaciela James popadł w depresję, a jego wytwórnia zwolniła tempo produkcji i z czasem dopadły ją poważne problemy finansowe. Po dwóch latach magazyny Alteca także zaczęły świecić pustkami, jednak Alvin Ward ani myślał zmieniać dostawcę głośników.

W 1941 roku James Lansing dostał od szefów Altec Corporation ofertę sprzedaży firmy. 4 grudnia tegoż roku w zamian za 50 tys. dolarów w gotówce (obecnie to około 750 tysięcy) Altec przejął część produkcyjną oraz wszystkich dziewiętnastu pracowników Manufacturing Company Lansing. Następnie zmienił nazwę na Altec Lansing Corporation, a z Jamesem Lansingiem podpisał pięcioletni kontrakt na stanowisko wiceprezesa do spraw technicznych.

Uwolniony od problemów finansowych Lansing mógł wreszcie zająć się pracą nad głośnikami. W ciągu tych pięciu lat udoskonalił wiele procesów produkcyjnych, które wkrótce stały się obowiązującym standardem na całym świecie, m.in. metodą szybkiego nawijania cewek. Polegała ona na nawijaniu drutu na długie trzpienie, które następnie cięto według wymaganej liczby zwojów. Istotnym wkładem Lansinga w produkcję głośników wysokotonowych okazała się również metoda hydraulicznego formowania aluminiowych membran.

Równolegle James zaprojektował dwie inne przełomowe konstrukcje. Pierwszą był dwudrożny koncentryczny głośnik o symbolu 604, składający się z kilku wysokotonowych hornów umieszczonych współosiowo na dnie 15-calowego woo-



Model 604 – pierwszy koncentryczny przetwornik Lansinga.

W latach 50. ubiegłego stulecia katalog Lansinga liczył aż dwie strony.

REALISM IN SOUND

WITH *Jim Lansing SIGNATURE Speakers*

Most speakers are built to transmit sound, but the Lansing Signature Speaker will recreate the living realism of the original source. Its tone capabilities are beyond the range of human hearing and its fidelity is limited only by the capacity of the sound system in which it is installed. Every gradation of bassnote from the organ to the highest treble which your system is capable of handling will have faithful recreation from a Lansing Signature Speaker. A greater measure of research and development has given Lansing Signature Speakers a fine perfection not possible in ordinary units. They are the finest that the craft can produce. Comparison tests will prove the difference.

BUY SOUND BY SOUND
SIGNATURE SPEAKER SYSTEMS

D1004 D1005 D1006 CORNER CABINET SPEAKER SYSTEM	D1000 D1002 D1003 CABINET SPEAKER SYSTEM
---	--

An outstanding system and Cabinet utilizing low loss frequency 13,200 CPS speaker, the N1200 driving network, and the D1010H high frequency driver and horn.

A clean, single and modern styled Cabinet with loud speaker system utilizing one low frequency 13,200 CPS speaker, N1200 driving network and the D1010H high frequency driver and horn.

D1004 Dark Mahogany Finish D1005 Black Finish D1006 White Grey Finish HEIGHT 20" FRONT WIDTH 15" DEPTH 14" SHIPPING WEIGHT 170 pounds	D1000 Gray Utility Finish D1002 Dark Mahogany Finish D1003 Black Finish HEIGHT 27" FRONT WIDTH 14" DEPTH 14" SHIPPING WEIGHT 110 pounds
--	--

Jim Lansing SIGNATURE Speakers

ENGINEERED AND PRECISION FABRICATED TO SUPPLY WITHOUT COMPROMISE THE FINEST LOUD SPEAKER PERFORMANCE POSSIBLE

GENERAL PURPOSE SPEAKER SPECIFICATIONS

D-130 13" POWER INPUT 25 Watts IMPEDANCE (Nominal) 16 Ohms OUTSIDE DIAMETER 15 1/2" DEPTH 6 3/8" FIELD Perm. Mag. V.C. DIAMETER 4 1/2" SHIPPING WEIGHT 23 pounds	D-131 12" 208-8" 25 Watts 14 Ohms 12 1/2" 6 1/2" Perm. Mag. 4 1/2" 25 pounds	208-8" 12 Watts 8 Ohms 9 1/2" 5 1/2" Perm. Mag. 4 1/2" 8 pounds
--	---	---

ALL JIM LANSING GENERAL PURPOSE SPEAKERS utilize large Alnico V Permanent Magnets, rigid woven fabric voice coils, aluminum high frequency control diaphragms, voiced to the ear to eliminate ear-ear strain, compression effects, and heavy, rigid aluminum frames.

SYSTEM COMPONENTS

D130A D130B 18 INCH LOW FREQUENCY UNIT	D-170H HIGH FREQUENCY UNIT AND HORN	N1200 DRIVING NETWORK
---	---	---------------------------------

POWER INPUT 25 Watts IMPEDANCE 16 Ohms FIELD Perm. Mag. VOICE COIL DIAMETER 4 1/2" OUTSIDE DIAMETER 15 1/2" DEPTH 6 3/8" SHIPPING WEIGHT 23 pounds	POWER INPUT 25 Watts IMPEDANCE 16 Ohms FIELD Perm. Mag. VOICING FLANGE 7 x 1 1/2" OUTSIDE DIAMETER 15 1/2" DEPTH 6 3/8" SHIPPING WEIGHT 18 pounds	INPUT IMPEDANCE 16 Ohms OUTPUT IMPEDANCE 16 Ohms CROSS OVER 1700 CPS Attenuation Ratio of 18 DB per octave SHIPPING WEIGHT 6 pounds
---	--	--

D1001 SYSTEM KIT INCLUDES:
ONE D130A, ONE D-170H AND ONE N1200
SHIPPING WEIGHT 47 POUNDS.
D1002 SYSTEM KIT INCLUDES:
TWO D-130B, ONE D-170H AND ONE N1200
SHIPPING WEIGHT 80 POUNDS.

Single Speakers in Cabinets

Single Speaker in Cabinet with 1000 CPS Driver 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010 1000 CPS Driver Cabinet with 5010

fera. Wprowadzony do produkcji w 1944 roku, natychmiast znalazł zastosowanie w studiach nagraniowych i rozgłośniach radiowych, gdzie na długie lata stał się referencyjnym monitorem odsłuchowym. W nieznacznie zmienionej formie produkowany jest zresztą do dziś.

Drugim ważnym dokonaniem Lansinga był zespół głośnikowy o nazwie „Voice of

**D-130 – głośnik,
który stworzył rocka.**



**Spadkobierców D-130
znajdziemy m.in. w samochodowych
subwooferach (model GTi).**

the Theatre”. Było to w istocie rozwinięcie systemu Shearera-MGM. W jego skład wchodziły przetworniki średnio-niskotonowe oraz tubowa sekcja wysokotonowa. Największym atutem „Voice of the Theatre” była jego mobilność, umożliwiająca odtwarzanie filmów dźwiękowych wszędzie tam, gdzie można było rozwiesić ekran.

W tym czasie Altec Lansing Corporation poddano daleko idącej reorganizacji. Na liście płac pozostało zaledwie 25 osób, a większość pracowników zawarła z firmą

indywidualne kontrakty na zasadach samozatrudnienia. Choć James nadal miał komfortowe warunki do pracy, zmiany te nie przypadły mu do gustu i po wygaśnięciu pięcioletniego kontraktu podziękował Carringtonowi za współpracę.

Narodziny gwiazdy

Korzystając ze zdobytego doświadczenia oraz pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży Manufacturing Company Lansing, konstruktor postanowił założyć kolejną firmę, tym razem bez popełniania poprzednich błędów. 1 października 1946 roku na głośnikowym nieboskłonie rozbłysła nowa gwiazda, Lansing Sound Incorporated. Prezesem i głównym udziałowcem został James B. Lansing, jego zastępcą – Chauncy Snow, a za finanse odpowiadał Chester L. Noble.

Jako że markę „Lansing” przez wiele lat utożsamiano z produktami Altec Lansing Corporation, już na starcie George Carrington złożył sądowe zastrzeżenie wobec nazwy nowej firmy. W wyniku zawartego



**William H. Thomas
– rzeczywisty twórca firmy JBL.**

porozumienia Lansing Sound Incorporated zmieniła nazwę na James B. Lansing Sound Incorporated. Z tej zmiany najbardziej zadowolony był James Lansing, bowiem nowa nazwa zwracała uwagę na człowieka stojącego za konstrukcjami, a nie na poszczególne produkty.

Najważniejszym przetwornikiem opracowanym przez Jamesa był D-130. Jego wyjątkowość polegała na zastosowaniu 15-calowej membrany z aluminiową nakładką przeciwpływową, odlewanej aluminiowego kosza oraz 4-cm cewki,

nawiniętej płaskim aluminiowym drutem, poruszającej się w niezwykle silnym polu magnetycznym Alnico V. Cały układ magnetyczny zamknięto w puszcze ekranującej. Stopień dokładności produkcji był w tamtym czasie nieosiągalny dla konkurentów, co pozwoliło Lansingowi „zagospodarować” sporą część rynku. Wkrótce po D-130 do produkcji wprowadzono 10-calowy model D-110 i 12-calowy D-120, ale to D-130 był głośnikiem, który pchnął firmę do przodu. Poddany licznym modyfikacjom, jest produkowany do dziś pod symbolem E-130.

Niestety, pech nie opuszczał Lansinga, bowiem najnowsza spółka została utworzona w czasie spowolnienia gospodarczego, bezpośrednio po II wojnie światowej. Jej prezes nigdy nie koncentrował się na sprawach biznesowych, więc problemy finansowe pojawiły się niemal natychmiast.

W listopadzie 1947 roku Lansing, chcąc ratować firmę, zawarł umowę z rzutkim biznesmenem i pionierem lotnictwa, Royem Marquardtem. Ten ostatni zobowiązał się w niej do pokrycia kosztów produkcji w wysokości 10 % sprzedaży netto w zamian za opcję nabycia 40 % akcji, z możliwością natychmiastowej wymagalności długu lub cesji wierzytelności. Innymi słowy, James B. Lansing już po roku działalności utracił realną władzę w swojej firmie. Reprezentantem interesów Marquardta w radzie dyrektorów Lansinga został główny księgowy Marquardt Corporation – William H. Thomas. Pomimo tych zmian Lansing konstruował nowe zespoły głośnikowe, m.in. nową wersję Isonica, która pozostała w katalogu JBL aż do 1970 roku.

Pod koniec 1948 roku zadłużenie Lansinga w spółce Marquardt Aircraft osiągnęło prawie 14000 dolarów i na początku 1949 roku, w wyniku przekazania za długi 2/3 akcji, doszło do przejścia James B. Lansing Sound Incorporated przez Marquardt General Tire Company. Jednak nikt z zarządu firmy lotniczej nie był zainteresowany utrzymywaniem relacji z Lansingiem i nawet sam Roy Marquardt nie bardzo wiedział, co z tym dalej zrobić. Niespodziewanie przypomniał o sobie William H. Thomas, który pracując dla Lansinga, odkrył w sobie talent i pasję do biznesu głośnikowego. Summa summarum zdecydował się opuścić firmę lotniczą i, wykupiwszy od Marquardta wszystkie akcje, został wiceprezesem do spraw administracyjnych w James B. Lansing Sound Incorporated.

W ostatnich latach życia James Lansing nawiązał bliskie stosunki biznesowe z Robertem Arnoldem z Arnold Engineering, największym dostawcą nowoczesnych magnesów Alnico V, używanych do produkcji głośników. Choć głównym rozgrywającym w branży był Arnold, uważał on Lansinga za najbardziej wpływowego w kraju producenta, otwartego na nowe technologie.

W korespondencji między Arnoldem a Lansingiem łatwo odkryć, jakie piętno odcisnął na konstruktorze brak stabilizacji. Z obawy o utratę firmy James popadł w chorobę zwaną dziś dwubiegunową. Długie okresy depresji przeplatały przy-
pływy niespożytej energii – konstruktor



| Pierwsza wersja słynnego logo.

spędzał wtedy całe tygodnie w firmie, śpiąc po kilka godzin na biurowej kanapie.

W czwartek, 24 września 1949 roku, po kolejnym ataku depresji, Lansing pojechał do domu w San Marcos i, przygnębiony niepowodzeniami w prowadzeniu biznesu, odebrał sobie życie.

Kilka lat wcześniej wykupił polisę ubezpieczeniową na życie w wysokości 10000 dolarów, co pozwoliło zabezpieczyć przyszłość firmy. Poza tym zostawił żonie w spadku jedną trzecią akcji spółki, które na początku lat pięćdziesiątych odkupił od niej Bill Thomas. Tym samym stał się on jedynym właścicielem firmy.

!

Pod koniec 1949 i na początku 1950 roku nazwa „Lansing” jako znak towarowy szybko zyskiwała na wartości. Mi-

mo że prawnie należał on do Altec Lansing Corporation, William H. Thomas bez skrupułów korzystał z nazwy oraz sygnatury Jima w podpisach głośników. Wprowadzało to na rynku pewien chaos, z którego Thomas czerpał niemałe profity.

W połowie 1955 roku okazało się, że dawna spółka-córka Altec Corporation wyrosła na znaczącego gracza na rynku. Prezes Alteca, George Carrington, postanowił rozwiązać problem z rażącym nadużywaniem nazwy „Lansing”. Po długich i uprzejmych negocjacjach z Billem Thomasem ustalono, że nowa spółka zaniecha oznaczania swoich produktów jako „Lansing”, zachowując jednak nazwę James B. Lansing Sound Incorporated. Thomas podjął wtedy chyba najgenialniejszą decyzję w swoim życiu – postanowił używać do oznaczania swoich produktów inicjałów JBL z wykrzyknikiem. Nowe logo, zaprojektowane przez Jerome’a Goulda, wkrótce znane było dosłownie na całym świecie.



| Słynne logo zaprojektowane przez Arnolda Wolfa.

Po kilku niezłych konstrukcjach, w 1957 roku wypuszczono na rynek rewolucyjny system stereo Paragon. Za stronę wizualną odpowiadał projektant przemysłowy, Arnold Wolf z Berkeley, zaś techniką zajął się Richard Ranger, wcześniej spędzający długie godziny na konwersji filmów monofonicznych do dźwięku wielokanałowego.

Od momentu przejęcia firmy JBL Bill Thomas zdawał sobie sprawę, że opracowanie wyrazistego wizerunku przedsiębiorstwa i jego produktów to klucz do sukcesu. Pierwszym krokiem było zatrudnienie w 1950 roku Alvina Lustiga, słynnego projektanta przemysłowego. Z początku zajmował się projektami graficznymi katalogów i prospektów, by z czasem zaangażować się w opracowywanie wzornictwa samych kolumn, włączyny

takie detale, jak pierścien kosza i wygląd przetworników. Wszystko to miało sprawić solidne wrażenie, a strona wizualna odwoływała się do gustów męskiej części rodu ludzkiego jako głównych nabywców sprzętu grającego, oczywiście nie bez konsultacji z małżonkami (ciekawe, że ten trend obowiązuje w branży hi-fi do dziś). Alvin Lustig był również odpowiedzialny za słynny podpis „Jim Lansing Signature”, który zdobił każdy przetwornik od 1950 roku.

Pojawiające się z czasem kłopoty ze zdrowiem zmusiły Lustiga do zaprzestania współpracy z firmą JBL. Pustkę tę w 1955 roku wypełnił Arnold Wolf. To właśnie on zdefiniował wizerunek marki na kolejnych 15 lat, a jego pierwszym projektem dla Thomasa był wspomniany już Paragon. Wolfowi zawdzięczamy także charakterystyczne pomarańczowe logo JBL z białymi literami i wykrzyknikiem, opracowane w 1965 roku. Ostatecznie w 1970 roku Wolf na stałe dołączył do zespołu, a jego miejsce w firmie projektowej zajął dotych-



| Wbrew pozorom zestaw Paragon miał bardzo skomplikowaną budowę.

czasowy asystent, Douglas Warner. Jemu to zawdzięczamy m.in. wygląd systemu sub-sat L212 oraz niezwykle awangardowych wówczas, asymetrycznych kolumn podłogowych L250Ti.

Po 1985 roku JBL zmienił wzornictwo pod wpływem nowego projektanta, Dana Ashcrafta, i jego firmy Ashcraft Design. Pierwsze zlecenie było od razu skokiem na głęboką wodę – Ashcraft zajął się topowymi kolumnami DD55000 Everest, nad którymi prace trwały już od dwóch lat. Po nich przyszedł projekt K2 oraz jedne z najpiękniejszych kolumn JBL w historii – seria TiK z 1999 roku.

Inżynier, czyli nie lada kto!

Bez względu na to, jak podejmiemy do historii marki JBL, o jednym musimy pamiętać – od samego początku jest to



Jedne z najpiękniejszych kolumn JBL – seria TiK.

historia ludzi. Za wszystkimi innowacjami i technologiami stoi grono najlepszych na świecie inżynierów, z Gregiem Timbersem na czele. To właśnie dzięki niemu światło dzienne ujrzała większość głośników, wyprodukowanych przez firmę JBL po 1972 roku, które okazały się „kamieniami milowymi” w dziedzinie sprzętu audio.

Greg Timbers zainteresował się hi-fi już w wieku 13 lat. Zaczął wówczas

Kolumny L250 w 1970 roku szokowały wzornictwem. Dziś nadal robią świetne wrażenie.

majsterkować przy różnych domowych urządzeniach grających. Naturalną konsekwencją młodzieńczej fascynacji były studia z zakresu inżynierii elektrycznej, po których kontynuował naukę i uzyskał tytuł magistra elektroakustyki. Przez wszystkie studenckie lata trzymał jednak rękę na pulsie w dziedzinie audio, sprzedając na część etatu sprzęt hi-fi.

W firmie JBL Greg Timbers rozpoczął pracę 1 sierpnia 1972 roku, początkowo na niskim stanowisku technicznym. Po ośmiu miesiącach przydzielono mu jednak odpowiedzialne zadanie opracowania projektu flagowych kolumn. Była to nowa seria monitorów 4300, a następnie modele L200B i L300.

Greg zawsze wyróżniał się szczególnym talentem w dziedzinie technologii od-

tworzania dźwięku; nieustannie udoskonalał i dostrajał poszczególne konstrukcje. Umiejętność ta doprowadziła go do stworzenia projektu wybitnego głośnika czterodrożnego – monitora 4315. Wszystkie produkty, które wyszły spod jego ręki, mają dostrojony indywidualnie dźwięk, co przekłada się na brzmienie najwyższej próby. Znane i lubiane dziś serie K2 czy Everest to także projekty Timbersa.

Wraz z rozwojem najnowszych technologii rozwijały się również zainteresowania Grega i ewoluowały w stronę dźwięku w multimediami. Jego filozofia projektowania systemów głośnikowych od zawsze była dążeniem do łączenia eleganckiego wzornictwa z doskonałym dźwiękiem, czego najlepszym przykładem może być seria TiK, nagrodzona za design w 2001 roku. Obecnie ten styl projektowania ma swoje odzwierciedlenie w poszczególnych



Seria K2 – przepustka do świata hi-endu.



Studyjne monitory LSR 4300 mają wbudowane układy automatycznej korekcji charakterystyki pod kątem akustyki pomieszczenia.

Pierwszą serię kolumn Everest przeznaczono wyłącznie na rynek japoński.



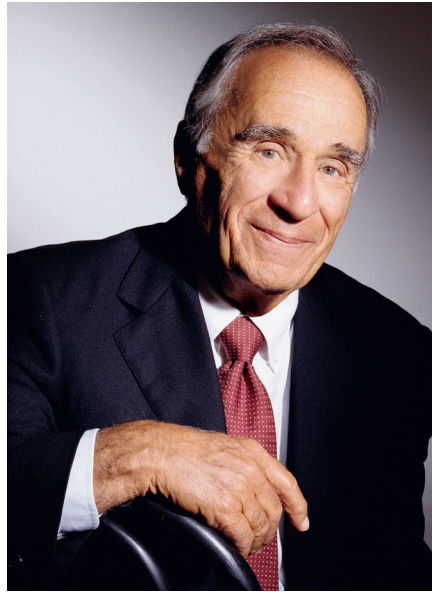
modelach z serii Northridge i Studio, tworzących trzon oferty amerykańskiego giganta.

Wróćmy jednak do lat 60.

Szerokie wody

Rosnąca popularność filmów stereofonicznych stawiała przed producentami kinowych systemów nagłośnieniowych zupełnie nowe wyzwania, a JBL, jako spadkobierca Jamesa B. Lansinga, miał w tej dziedzinie najdłuższy staż na świecie. Już pod koniec lat 50. firma Billa Thomasa cieszyła się opinią najlepszego specjalisty od nagłośniania dużych sal kinowych i koncertowych, a była to dopiero zapowiedź nadchodzącego boomu.

W 1960 roku JBL zaczął coraz śmielej zerkać w stronę studiów nagraniowych. Co prawda, większość doświadczonych realizatorów dźwięku z rozrzewnieniem wspominała model 604, lecz



Dr Sidney Harman
– twórca audiofilskiego imperium.



Okręt flagowy
– JBL Everest DD67000.

konkurencja nie spała. JBL opracował więc serię monitorów 4320, które dzięki znajomościom Thomasa zainstalowano w Capitol Records w Hollywood. Wkrót-

Kolumny z serii Studio Monitor,
pomimo przedpotopowego wyglądu,
skrywają najnowsze technologie.

ce dostrzeżono ich zalety i w wyniku polecenia z góry, z Capitol EMI, modele 4320 stały się obowiązkowym wyposażeniem wszystkich liczących się studiów nagraniowych i rozgłośni radiowych.

Przez następne dekady serię poddawano licznym modyfikacjom, a o ponadczasowych walorach brzmieniowych świadczy fakt, że monitory z linii 4300, pomimo archaicznego wzornictwa, wciąż są dostępne w sprzedaży, a ich nowe wersje – nadal recenzowane w magazynach branżowych.

Eksplozja rock and rolla w połowie lat 50. nie byłaby możliwa bez ekstremalnie mocnych zestawów nagłaśniających. Po podkręceniu potencjometrów do oporu ówczesne kilkuwatowe piecyki padały jak muchy, wydając przed tym agonalne charczenia. Jeśli nawet elektronika jakoś wytrzymywała katusze zadawane przez rozszalałych wirtuozów sześciu strun, to nie można było tego powiedzieć o głośnikach. Problem dostrzegł znany producent gitar, Leo Fender, i już w 1955 roku zaczął się rozglądać za odpowiednim przetwornikiem do swoich wzmacniaczy gitarowych. Jego wybór padł na 15-calowy model JBL D-130, który wkrótce stał się nieodzownym elementem wszystkich imprez muzycznych.

W kolumnach Everest DD67000
każdy głośnik filtruje
odrębna zwrotnica.



TOP HI-FI & VIDEO DESIGN



Już wkrótce zapraszamy na odsłuchy...

Salon Top Hi-Fi & Video Design - ul. Andersa 12, Warszawa



Vincent



CD-S1.1



SV-227

Dźwięk SV-237 jest gorący, gęsty i pełny. Pierwszoplanową rolę gra barwa średnich tonów. To one tworzą charakterystyczny klimat. Wszystko wypełnione jest tkanką, zawiesziste, nigdy nie pojawia się moment, gdy coś brzmi zbyt sterylnie lub szczupło. [...] Jak na konstrukcję w tej cenie, można uznać, że Vincent swoją przestrzennością wyznacza standard odniesienia. [...] Jest tu rodzaj scalenia, ciągłości. Słychać, że poszczególne dźwięki ze sobą współgrają. [O wejściu USB:] ...połączenie z dobrze skonfigurowanym komputerem zapewnia możliwości brzmieniowe, których próżno szukać w odtwarzaczach CD za zbliżone do ceny tego wzmacniacza kwoty. Dźwiękowi temu bliżej raczej do tego, co można usłyszeć z odtwarzaczy nawet za 10000 zł.

Audio Video 6/2013



CD-S7 DAC



SV-237

audio physic

No loss of fine detail



CLASSIC 10



CLASSIC 20



CLASSIC 30

Nie słyszałem równie rzetelnych i rozdzielczych kolumn za mniej niż 7000 zł. Znam konstrukcje mogące pochwalić się równie przejrzystą górą pasma albo o porównywalnej dynamice, ale nie słyszałem żadnych, w których wystąpiłyby wszystkie ich zalety łącznie. [...] Jeśli ktoś wyciąga taki dźwięk z zestawów za 6500 zł — jest mistrzem.

Recenzja Classic 10 — Hi-Fi i Muzyka

Przestrzeń w wykonaniu Classic 20 jest po pierwsze efektowna, imponująca swoją głębią, ale również w pełni wiarygodna. [...] Drugą cechą, która jest charakterystyczna dla tej marki, a Classic 20 ją noszą, to muzykalność wynikająca z ładnego zespolenia pasma, dość ciepłej, ale i dobrej barwy.

Recenzja Classic 20 — Audio Video

[Niskie tony] były masywne, głębokie i potężne. Bas dysponuje atomowym uderzeniem i dociera nie tylko do uszu. [...] Trudno sobie wyobrazić Audio Physiki bez trójwymiarowej stereofonii, przejrzystości czy dynamiki. Classiki 30 również mają te zalety. Nowe głośniki grają jednak delikatniej i bardziej fizjologicznie. [...] Classiki 30 budują ogromną scenę, w której można się zatopić. Szczególnie imponuje głębia.

Recenzja Classic 30 — Hi-Fi i Muzyka



CLASSIC 10

Brzmienie: ●●●●
Jakość/cena: ●●●●



CLASSIC 20

KATEGORIA SPRZĘTU A
(high end)



CLASSIC 30

Brzmienie: ●●●●
Jakość/cena: ●●●●

W połowie lat 60. produkcja kolumn estradowych marki JBL osiągnęła takie rozmiary, że konieczne stało się oddzielenie jej od części hi-fi. Wspólny pozostał dział badawczo-rozwojowy, co – rzecz jasna – przekładało się na technologie stosowane w obu sektorach. Najlepszym tego przykładem mogą być głośniki tubowe, obowiązkowe w profesjonalnych systemach nagłośnieniowych oraz obecne w wyższych seriach domowych kolumn JBL.

Rok 1969 zapisał się w historii firmy dwojako. Po pierwsze, głośniki z wykrzyknikiem zostały użyte do nagłośnienia najsłynniejszego festiwalu rockowego w dziejach, czyli Woodstocku. Co ciekawe, trzydzieści lat później, na drugim Woodstocku, także wykorzystano najnowszy system nagłośnieniowy tej marki.

W tymże 1969 roku Bill Thomas postanowił przejść na emeryturę i sprzedał wszystkie udziały w James B. Lansing Sound Incorporated Sidneyowi Harmanowi z Jervis Corporation (później przemianowanej na Harman International). Pod koniec lat 60. wartość sprzedaży firmy wynosiła około 8 milionów dolarów, o której to

System Line Array przywędrował do domów wprost z profesjonalnych sal kinowych.



kwocie James B. Lansing pewnie nawet nie marzył. Pod światłym przewodnictwem dra Sidneya Harmana JBL błyskawicznie się rozrósł i już dekadę później odnotował sprzedaż na poziomie 50 mln USD.

Pomarańczowa eksplozja

Pierwszym spektakularnym sukcesem nowego kierownictwa było wprowadzenie



nie w roku 1970 serii L100. W wersji profesjonalnej kolumny nosiły oznaczenie 4310/4311 i wyznaczały nowy standard monitora studyjnego.

Następna dekada upłynęła na intensywnych badaniach technologicznych, które znajdowały zastosowanie zarówno w linii profesjonalnej, jak i konsumenckiej. W tej pierwszej JBL osiągnął tak znaczące sukcesy, że z czasem zaczął być postrzegany jako specjalista od nagłośnienia estradowego i studyjnego, który zdobyte doświadczenia wykorzystuje w kolumnach do zastosowań domowych. Dobrym przykładem na poparcie tej tezy są tuby Bi-radial, opracowane w 1980 roku. Po raz pierwszy JBL wykorzystał je w monitorze studyjnym 4400, by później montować w wyższych seriach kolumn hi-fi. Najbardziej prestiżowym osiągnięciem w tamtych czasach było jednak wypuszczenie na rynek w połowie lat 80. high-endowych linii K2 i Everest.

Lata 90. stały pod znakiem kina domowego oraz car audio. W sektorze profesjonalnym natomiast mocno namieszał pierwszy głośnik z magnesem neodymowym z serii Array, wyprodukowany w 1991 roku.

Z takich modułów VerTec budowane są estradowe systemy nagłośnieniowe.

Audiofilska scena Bruce'a Springsteena z systemem VerTec.



Na eksplozję i rozwój kina domowego JBL był przygotowany jak mało kto. Już w 1978 roku w Northridge opracowano system sub-sat L212, składający się z pary trójdrożnych podłogówek, wyposażonych w wertykalny system Array, oraz 12-calowego subwoofera. Poza niecodziennymi rozwiązaniami technicznymi zestaw L212 odznaczał się niespotykaną wówczas urodą, co



Systemu Line Array nie zabrakło w głośnikach centralnych.



dolarów przychodu. Oczywiście, niemały udział miał w tym JBL, który niejako przy okazji zyskał opinię jednego z najlepszych specjalistów w branży.

W rok 2000 JBL wkroczył na rynek z koncertowym rozmachem w postaci

Współczesne media wymagają nowatorskiego wzornictwa (JBL Creature II).

systemu Array Vertec, który od tej pory jest obowiązkowym systemem nagłośnieniowym dużych imprez masowych.

Epilog, ale to jeszcze nie koniec

JBL to dziś ogromna fabryka, wchodząca w skład koncernu Harmana i zatrudniająca tysiące ludzi. Prezentacja aktualnego katalogu nie ma sensu, bowiem wystarczy się uważnie rozejrzeć, by dostrzec głośniki z pomarańczowym logo. Można je spotkać w większości kin na całym świecie, w tym w Kodak

Głośniki JBL można zabrać nawet na górską wycieczkę.

było osobistym dokonaniem Douglasa Warnera. JBL ze swoimi konstrukcjami stał również u podstaw systemu certyfikacji THX, co umocniło jego pozycję w segmencie kina, tym razem domowego. Szczytowym osiągnięciem w tej dziedzinie był system Synthesis, składający się z kilkunastu zespołów głośnikowych, subwooferów i satelitów oraz wzmacniaczy i procesorów dźwięku przestrzennego. Wyjątkowość Synthesis, poza walorami brzmieniowymi, polegała na całkowitej przemianie pomieszczenia odsłuchowego w salę kinową i ukryciu całej elektroniki w elementach adaptacji akustycznej, przez co nagłośnienie stało się niewidoczne.

W 1995 roku Harman przejął niemiecką firmę Becker GmbH z Karlsbadu, działającą w sektorze elektroniki samochodowej. O potencjale tej części rynku świadczy fakt, że już pięć lat później dział car audio przyniósł Harmanowi 2 mld (!)



Wzmacniacz Ayre AX-5

„Ciepło i intymność wydarzenia na żywo są obecne już od pierwszych chwil odsłuchu. Kombinacja znakomitej rozdzielczości oraz naturalnego, zrelaksowanego charakteru dźwięku wciągnie cię w sam środek muzyki, za każdym razem na nowo i na nowo”

Ayre

High Fidelity, kwiecień 2013



BEST PRODUCT 2013 High Fidelity

Więcej informacji o produktach Ayre
audiofast • tel. 42 6133750

Tranquility Base

„aktywowanie platformy było jak przesiadka z łączówki za kilkanaście złotych na high-endowy interkonekt. Rewelacja!”

HiFi i Muzyka 2/2013

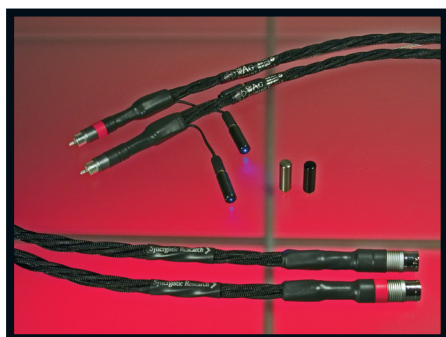
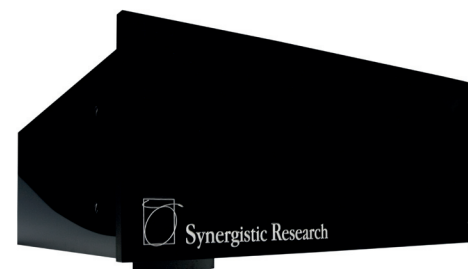


SYNERGISTIC RESEARCH
NEVER COMPROMISE • SYNERGISTICRESEARCH

Kondycjoner PowerCel 10SE MKIII

„To absolutnie topowy system zasilania, równoważny jakościowo mojemu, wypieszczonemu, złożonemu wyłącznie z japońskich elementów, oferujący jednak nieco inne spojrzenie na dźwięk, w kilku punktach jeszcze lepsze, jeszcze bardziej krwiste niż to, co u siebie mam na co dzień. Gratulacje – to kawał dobrej roboty”

HiFidelity 106, luty 2013



Element Copper : „Nigdy bym w ciemno nie wycenił Coppera na „jedyne” 6 tys. zł. Jego zalety są godne wyższej półki. (...) Copper gra dźwiękiem pełnym z audiofilskim rozmachem.”

Element Tungsten : „Jest to kabel, który otwiera scenę. Mało tego, ze swobodą oddaje jej wielkość i oddech. Wzytówką Tungstena na pewno jest stereofonia.”

Element C.T.S. : „Aż się czuje, że w górze pasma kabel pokazuje absolutnie wszystko. I przy okazji zachowuje w tym rejestrze nieskazitelną precyzję oraz delikatność. O tym, że nie popada w żadne przerysowania, nie będą nawet wspominał.”

HiFi i Muzyka 12/2012

GALILEO Cells

„Po wpięciu puszek odbieramy zmianę jako jednoznacznie pozytywną. (..)

W nagraniach rockowych zmiana w brzmieniu była iście kosmiczna.”

HiFi i Muzyka 7-8/2011



KORIS, Poznań • tel. 61 8472663
MegaHz, Katowice • tel. 32 2068199
audiofast, Łódź • tel. 42 6133750

AESTHETIX



WILSON AUDIO



BRINKMANN



TENOR AUDIO



Sinatra żyje

Posłuchaj i uwierz

W naszej ofercie:

Accustic Arts
Aesthetix
Air Tight
Artesania
Ascendo
Audio Research
Aurender
Brinkmann
CAT
Cessaro
D'Agostino
dCS
Gigawatt
Hansen Audio
Jorma Design
KR Audio
Meitner
ModWright

My Sonic Lab
Neat
Robert Koda
Shunyata
Soulution
Synergistic Research
Tenor Audio
Wilson Audio
i inne

www.soundclub.pl
tel.: 22 586 32 70


soundclub
KLUB KONESERÓW DŹWIĘKU

Theater, w którym odbywa się coroczna oscarowa gala. JBL nagłośnił olimpiady w Pekinie w 2008 i w Londynie w 2012 oraz stadiony na Euro 2012 w Polsce. Kolumny z Northridge słychać nie tylko na największych koncertach rockowych, ale też w najsłynniejszych salach operowych, m.in. w Kopenhadze, Wiedniu, Sydney i Szanghaju. Znajdziemy je w rozgłośniach radiowych, studiach nagraniowych i klubach muzycznych.

JBL grają u Bruce'a Springsteena, Stinga, Erica Claptona, członków The Who, The Rolling Stones, U2 czy Metaliki. Do grona wielbicieli tych głośników należeli także Elvis Presley, Beatlesi oraz Michael Jackson. W 2012 roku twarzą kampanii JBL „Hear the Truth” został sam Paul McCartney, co świadczy o wielkiej renomie marki. Podobnie jak wielu innych muzyków, także i on od lat korzysta ze sprzętu tej firmy, zarówno na scenie, jak i w domu.

Nie zapominajmy również o milionach domów, w których wolny czas umilają amerykańskie głośniki i to nie tylko w obudowach kolumn, ale również pod postacią słuchawek oraz multimedialnych zestawów komputerowych.

Przez kilkadziesiąt lat produkcji na kolumny z logo JBL spadł prawdziwy deszcz nagród. Produkty JBL doceniła Narodowa Akademia Sztuki i Techniki, która w 2005 roku uhonorowała firmę prestiżową nagrodą Grammy za trwały wkład w światową kulturę. Kolejne dwie ważne nagrody przyznała fir-

Firma JBL obecna jest także na dużych imprezach sportowych (Triathlon Sieraków 2014).



Kompaktowy system hi-fi Authentic L16 łączy oldskulowe wzornictwo z najnowszymi technologiami przesyłania dźwięku.

mie EISA: w 2009 roku za kolumny LS80 oraz w 2012 za Studio 190. Dochodzą do tego niezliczone trofea od branżowych czasopism i organizacji konsumenckich na całym świecie: od japońskiego „Stereo Sound” (Grand Prix dla K2 S9900), przez brytyjski „What Hi-Fi” (stacja dokująca OnBeat Xtreme i słuchawki Synchron Reflect), po nagrodę technologiczną TEC 2014 dla aktywnego profesjonalnego systemu nagłośnienia

niowego PRX 700 oraz RedDot dla kilku modeli słuchawek i innowacyjnej serii głośników Authentic.

Pomimo gigantycznej produkcji (ponad 50 modeli kolumn i subwooferów do użytku domowego) jakość odtwarzanej muzyki pozostaje najważniejsza. Każdy prototyp kolumn z pomarańczowym logo przechodzi wnikliwe testy odsłuchowe i to one ostatecznie decydu-

Profesjonalne głośniki kinowe.



ją o rozpoczęciu produkcji. W siedzibie firmy służą do tego dwa pomieszczenia odsłuchowe, urządzone jak normalne pokoje mieszkalne. Poza tym już na etapie projektowania brane są pod uwagę potrzeby klientów, ich zmieniający się styl życia oraz towarzyszące im otoczenie technologiczne. Nie chodzi tu, bynajmniej, o uleganie krótkotrwałym modom, lecz o kształtowanie trwałych trendów, np. związanych z systematycznym wzrostem popularności streamingu oraz plików muzycznych.

W czasach, w których korporacyjnymi bożkami stały się zysk i sprzedaż, JBL pamięta o tym, że kolumny mają przede wszystkim służyć ludziom, a nie być tylko cyferkami w kwartalnych raportach przedstawianych akcjonariuszom.